

Całun jest prawdziwy?

22 grudnia 2011

Włoscy naukowcy doszli do wniosku, że wizerunek na Całunie Turyńskim mógł powstać „jedynie przy pomocy laserów ultrafioletowych”. Wykluczono jakiekolwiek techniki farbowania znane w średniowieczu. Czy będzie to przełom dla badań nad słynną relikwią? A może jedynie kolejny głos w niekończącej się epopei Całunu...

Eksperyment włoskich naukowców doprowadził ich do wniosku, że przedstawiony na Całunie Turyńskim wizerunek nie mógł powstać przy zastosowaniu technologii znanych w średniowieczu.

Według alternatywnych opinii, relikwia przechowywana w Turynie może być średniowiecznym fałszerstwem, na co wskazuje datowanie radiowęglowe przeprowadzone w 1988 r. w Oxfordzie, Zurychu i w Arizonie, które sugerowało, że powstał on w okresie między 1260 a 1390 r. obrońcy Całunu twierdzili, że wyniki zostały wypaczone wskutek użycia do badań włókien, które pochodziły z prac renowacyjnych.

Według nowych opinii Włoskiej Narodowej Agencji ds. Nowych Technologii, Energii i Rozwoju: „Podwójny wizerunek (z przodu i z tyłu tkaniny) przedstawiający umęczzonego, ukrzyżowanego mężczyznę, który jest ledwie widoczny na Całunie Turyńskim posiada wiele cech chemicznych i fizycznych, które wskazują, że efektu tego nie da się powtórzyć w laboratorium.”

Celem eksperymentu było „zidentyfikowanie fizycznych i chemicznych procesów, dzięki którym możliwe byłoby wygenerowanie kolorów podobnych do tych na Całunie”. Wniosek mówi, że odcień, tekstura oraz głębokość wizerunku na płótnie mogła powstać jedynie przy pomocy... „laserów ultrafioletowych”, co stanowi nie lada zagadkę.

Do powielenia efektu uzyskanego na Całunie uczeni wykorzystali krótkie impulsy światła ultrafioletowego. Ich wniosek mówił,

że wizerunek brodatego mężczyzny na płótnie musiał powstać w wyniku „pewnej formy energii elektromagnetycznej (takiej jak rozbłysk światła)”. Choć nie podali tu satysfakcjonujących wyjaśnień, ich wnioski z pewnością zostaną zaakceptowane bezkrytycznie przez zwolenników cudownego rodowodu Całunu.

Włosi w swym raporcie wspomnieli także, iż nie jest to ostateczny wniosek a jedynie „próba złożenia ze sobą części niezwykle fascynującego i złożonego problemu”.

– Kiedy ktoś mówi o rozbłysku światła zdolnym do zabarwienia płótna w sposób taki, jak na Całunie, od razu kieruje się dyskusję w stronę cudów i zmartwychwstania – mówi prof. Paolo Di Lazzaro, który kierował projektem. – Jednak uczeni skupiają się głównie na weryfikacji powtarzalnych naukowych procesów. Mamy nadzieję, że nasze testy zapoczątkują debatę, a sprawą zajmą się eksperci.

Testy przeprowadzone w placówce położonej w podrzymskim Frascati odpowiadają wynikom uzyskanym przez amerykańskich naukowców, którzy zajmowali się badaniem Całunu między 1978 a 1981 r. Tzw. Shroud of Turin Research Project (Projekt Badania Całunu Turyńskiego) przeprowadził 120-godzinne badania przy pomocy promieni roentgena i światła ultrafioletowego.

Ich wnioski mówiły, iż wizerunek nie powstał przy użyciu farb, pigmentów lub procesu farbowania, ani też nie był „dziełem artysty”. Z drugiej określono, że rodowód Całunu nie jest możliwy do ustalenia z punktu widzenia ówczesnej nauki: „Nie istnieją chemiczne czy fizyczne metody, które mogą odpowiadać za całość wizerunku. Równocześnie nie wyjaśnia go kombinacja metod fizycznych, chemicznych i biologicznych”.

Każdego roku Katedra w Turynie przyciąga miliony pielgrzymów chcących zobaczyć najsłynniejszą „pamiątkę po Jezusie”. Do tej pory nie udało się w satysfakcjonujący wszystkich sposób ustalić, w jaki sposób na Całunie pojawił się bardzo szczegółowy wizerunek mężczyzny posiadającego rany

odpowiadające ranom Chrystusa. Watykan również nigdy nie wypowiadał się w kwestii autentyczności tkaniny. W tej kwestii podzielone są także opinie wyrażane przez środowisko naukowe, a trudności z badaniem Całunu Turyńskiego napotykają na takie same problemy, jak w przypadku innych relikwii. Z pewnością nowe odkrycie zostanie entuzjastycznie przyjęte przez chrześcijan, jednak dla osób wątpiących w autentyczność płótna o długości 437 cm, datowanego na czasy życia Jezusa, będzie kolejnym elementem niekończącej się potyczki między wiernymi a środowiskiem naukowym.

Autor: N.Squires

Źródło oryginalne: Telegraph.co.uk

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)